

INDEPENDENT TRADER NEWSLETTER



Niezależny Portal Finansowy
**INDEPENDENT
TRADER**

Wydanie 16 / 2015

W dzisiejszym wydaniu:

1

Przegląd globalnego rynku akcji.

Str. 2-5

W artykule omówiłem kilka najważniejszych wskaźników ekonomicznych, które pozwalają określić atrakcyjność danego sektora czy firmy oraz zwróciłem uwagę na obecnie najbardziej atrakcyjne rynki na świecie.

2

Wybory parlamentarne a sprawy gospodarcze.

Str. 6-15

Wybory parlamentarne za nami. Politycy muszą teraz stanąć przed wymagającym wyzwaniem - realizacji obietnic wyborczych.

3

Independent Trader News – tydzień 42.

Str. 16-21

Zbór najważniejszych wydarzeń finansowych i geopolitycznych minionego tygodnia. W tym wydaniu znajdziecie wiele istotnych informacji dotyczących między innymi Bliskiego Wschodu.

4

Ekspansja Chin nabiera tempa .

Str. 22-25

Chiny wciąż rozwijają projekt Nowego Jedwabnego Szlaku. Ma on obejmować najważniejsze kraje Azji oraz Europy. Czy spowoduje on zmianę układu sił na świecie?

Przegląd globalnego rynku akcji

Artykuły „techniczne” nie są zbyt ciekawe, ale uważam, że raz na jakiś czas warto do nich sięgnąć, aby zrozumieć, jak działają rynki finansowe. Dziś chciałem Wam odświeżyć kilka pojęć, pozwalających na określenie czy akcje na danym rynku są wyceniane atrakcyjnie, czy może są akurat w fazie bańki spekulacyjnej?

Jeżeli pojęcia, takie jak cena/sprzedaż czy CAPE – są dla Was znane, na końcu artykułu zamieściłem kilka tabel, przedstawiających wyceny akcji w poszczególnych regionach. Różnice są ogromne. Ceny akcji na rynkach rozwiniętych wskazują na ogromną bańkę spekulacyjną, podczas gdy na rynkach rozwijających się – ceny znajdują się na atrakcyjnych poziomach. Gdyby nie fakt, iż to właśnie drogie rynki rozwinięte (w szczególności USA) determinują przebieg bessy, to poważnie rozważyłbym zakupy akcji na rynkach Europy Wschodniej.

1. Współczynnik Cena / Zysk (P / E)

Współczynnik ten pozwala na ocenę czy akcje danej firmy są drogie, czy tanie w stosunku do zysków generowanych przez spółkę. Inaczej mówiąc: P/E pokazuje nam, ile lat musimy poczekać, aby zwróciły się nam środki, które wydaliśmy na zakup akcji.

Przykład: Akcje firmy X kosztują 100 zł/szt. Łączny zysk netto za ostatni rok, przypadający na 1 akcję, wynosi 8 zł; a zatem: współczynnik P/E = 12,5. (100/8).

Generalnie, wszystkie akcje, dla których współczynnik P/E wynosi więcej niż 16 – są uznawane za drogie, a poniżej 8 – za tanie.

2. CAPE (bądź P / E Shillera):

Działa on podobnie jak wskaźnik cena do zysku (P/E), jednak zamiast uwzględniać zysk firmy za ostatni rok, bazuje on na średnim zysku za ostatnie 10 lat. Zysk ten oczywiście koryguje się o wskaźnik inflacji. Dzięki takiemu podejściu eliminujemy ryzyko wypaczeń, spowodowanych przez tymczasowe zmiany w wynikach finansowych spółki.

3. Cena / Operacyjny cash flow przypadający na jedną akcję (P / C):

Operacyjny cash flow – to inaczej przepływy pieniężne wynikające z podstawowej działalności spółki. Jeśli firma zarobiła więcej niż wydała na prowadzenie swojej działalności, to otrzymujemy dodatni cashflow.

Przykład: firma zarobiła 150 tys. zł, lecz jej wydatki związane z podstawową działalnością wyniosły 100 tys. zł. Operacyjny cash flow wynosi więc 50 tys. zł.

W tym przypadku nie ma żadnych wartości granicznych wskaźnika. Najlepszym rozwiązaniem jest porównywanie ze sobą kilku spółek z tego samego sektora. Im niższa jest wartość wskaźnika, tym większa jest atrakcyjność wyceny danej firmy. Wskaźnik ten stosuje się najczęściej wobec firm, które charakteryzują się dodatnimi przepływami pieniężnymi, lecz wygenerowały stratę, spowodowaną w głównej mierze amortyzacją czy obniżką wartości aktywów.

Przykład: Cena akcji wynosi 10 zł. Spółka wyemitowała 10 milionów akcji. W bilansie czytamy, że przepływy pieniężne związane z działalnością przedsiębiorstwa wyniosły 20 milionów złotych. Wynika z tego, że na jedną akcję przypada 2 zł przepływów pieniężnych (20 mln przepływów pieniężnych/10 mln akcji). Oznacza to, że współczynnik Cena/Przepływy pieniężne (P/C ratio) wynosi 5 (cena akcji 10 zł/2 zł przepływu pieniężnego przypadającego na jedną akcję).

4. Cena / Wartość księgową (P / BV)

Współczynnik ten obrazuje nam wartość przedsiębiorstwa wycenianą przez rynek (ilość akcji x cena akcji) podzieloną przez wartość księgową. Przez wartość księgową rozumiemy sumę wszystkich aktywów (sprzęt, środki finansowe pomniejszone o zadłużenie spółki).

W niektórych sektorach (jak np. surowce) jest czymś zupełnie normalnym, że P/BV jest mniejsze od 1. Oznacza to, że rynkowa wartość przedsiębiorstwa jest mniejsza od wartości księgowej.

5. Cena / Przychody spółki (Price-To-Sales Ratio – PSR)

Obliczenie tego wskaźnika odbywa się w sposób zbliżony do wskaźnika cena/zysk, jednak w tym przypadku wykorzystujemy całkowite przychody spółki zamiast zysku. Im niższa jest wartość wskaźnika, tym akcje spółki są atrakcyjniej wycenione.

6. Poziom Dywidendy (DY) – otrzymujemy, dzieląc wartość dywidendy przypadającej na jedną akcję, przez cenę akcji. Wskaźnik ten przedstawia opłacalność inwestycji pod kątem strumienia dywidendy. Im wyższa stopa dywidendy, tym bardziej opłacalna jest inwestycja.

7. Przegląd rynków globalnych (współczynniki przygotowano w oparciu o dane z 1 września).

a) 10 krajów z najniższym współczynnikiem Cena / Zysk Shillera (inaczej CAPE)

#	Country	CAPE	PE	PC	PB	PS	DY
1	Russia	4,8	8,8	3,7	0,8	0,7	4,30%
2	Hungary	7,9	23,4	4,1	1	0,5	2,50%
3	Brazil	8,2	19,4	5,8	1,3	1,1	3,70%
4	Poland	10,3	14,1	9,5	1,3	0,8	3,40%
5	Turkey	10,3	11	8	1,4	1	3,40%
6	Portugal	10,4	44	6,4	1,4	0,6	3,90%
7	Czech	10,7	14,3	6,2	1,4	1,1	6,10%
8	Greece	11			0,5	0,4	2,60%
9	Singapore	11,6	13,1	8,7	1,1	0,8	3,70%
10	Austria	11,9	28,3	4,5	1	0,5	2,50%

źródło: opracowania własne

b) 10 krajów z najwyższym współczynnikiem Cena / Zysk Shillera (inaczej CAPE)

#	Country	CAPE	PE	PC	PB	PS	DY
1	Denmark	38	23,9	14,2	2,9	1,8	3,40%
2	Ireland	26,6	21,6	40,4	2,6	1,8	1,40%
3	Japan	26,4	16,7	9,1	1,4	0,8	1,80%
4	United States	24,1	18,9	11,4	2,7	1,6	2,10%
5	Switzerland	22,4	18,2	12,9	2,5	1,9	3,10%
6	Philippines	22,3	19,5	12,7	2,4	2	1,90%
7	Mexico	21,2	26,9	11,9	2,6	1,5	1,90%
8	Sweden	20,2	14,1	14,7	2,1	1,5	3,60%
9	South Africa	19,2	14,6	8,5	2,2	1,3	3,60%
10	Belgium	18,6	18,5	10,4	2,1	1,7	3,10%

źródło: opracowania własne

c) 10 krajów z najniższym współczynnikiem Cena / Wartość księgową

#	Country	CAPE	PE	PC	PB	PS	DY
1	Greece	11			0,5	0,4	2,60%
2	Russia	4,8	8,8	3,7	0,8	0,7	4,30%
3	China	13,8	6,2	4,1	0,9	0,6	4,90%
4	Austria	11,9	28,3	4,5	1	0,5	2,50%
5	Hungary	7,9	23,4	4,1	1	0,5	2,50%
6	Korea (South)	12,2	12,9	6,3	1	0,6	1,40%
7	Singapore	11,6	13,1	8,7	1,1	0,8	3,70%
8	Hong Kong	15,1	11,2	10,7	1,2	1,7	3,20%
9	Norway	12	36,2	6	1,3	0,9	4,70%
10	Brazil	8,2	19,4	5,8	1,3	1,1	3,70%

źródło: opracowania własne

d) 10 krajów z najwyższym współczynnikiem Cena / Wartość księgową

#	Country	CAPE	PE	PC	PB	PS	DY
1	Indonesia	17	17,9	12,3	3,1	2,2	2,60%
2	Denmark	38	23,9	14,2	2,9	1,8	3,40%
3	United States	24,1	18,9	11,4	2,7	1,6	2,10%
4	Ireland	26,6	21,6	40,4	2,6	1,8	1,40%
5	Mexico	21,2	26,9	11,9	2,6	1,5	1,90%
6	India	18,5	21,5	13,7	2,6	1,5	1,50%
7	Switzerland	22,4	18,2	12,9	2,5	1,9	3,10%
8	Philippines	22,3	19,5	12,7	2,4	2	1,90%
9	South Africa	19,2	14,6	8,5	2,2	1,3	3,60%
10	Sweden	20,2	14,1	14,7	2,1	1,5	3,60%

źródło: opracowania własne

e) 10 krajów o najwyższym poziomie dywidendy

#	Country	CAPE	PE	PC	PB	PS	DY
1	Spain	12,2	18,6	6,9	1,5	1,1	6,30%
2	Czech	10,7	14,3	6,2	1,4	1,1	6,10%
3	Australia	15,3	17,9	10,9	1,9	1,5	5,10%
4	New Zealand	17,3	18,4	10,5	1,7	1,5	4,90%
5	China	13,8	6,2	4,1	0,9	0,6	4,90%
6	Norway	12	36,2	6	1,3	0,9	4,70%
7	Finland	16	16,2	12,3	2	1,2	4,30%
8	Russia	4,8	8,8	3,7	0,8	0,7	4,30%
9	Taiwan	17,8	11,5	7,3	1,7	0,9	4,10%
10	United Kingdom	12,7	23	10,3	1,8	1	3,90%

źródło: opracowania własne

Trader21

Czy obietnice wyborcze są realne czy raczej zbankrutują Polskę?

Dwa dni temu w Polsce miały miejsce wybory parlamentarne. Wyniki zna większość z Was. Dla mnie sama idea demokracji parlamentarnej jest poważnie wypaczona. Wybieramy przedstawicieli, którzy mają w teorii nas reprezentować. Problem jest taki, że władza korumpuje, politycy obiecują cuda, byleby tylko zostać wybranym, a społeczeństwo w zasadzie nigdy nie rozlicza polityków z obietnic. Problemów z efektywnością systemu, w którym żyjemy, jest wiele. Ja odniosłem się zaledwie do kilku z nich, poświęcając więcej uwagi obietnicom wyborczym składanym przez największe partie.

Obiecuj, obiecuj, obiecuj...

Najważniejszym problemem demokracji parlamentarnej jest to, że do władzy najczęściej dochodzi ten, kto najskuteczniej sprzeda nam obietnice bez pokrycia. Im więcej nam się obiecuje, tym więcej środków niezbędnych jest na realizację obietnic. Skąd pochodzą te środki? Oczywiście: z naszych podatków, ale tego większość populacji, zaślepiona obietnicami prezentów wyborczych, już nie widzi.

Magiczne 90 dni

Jeżeli partie polityczne, które wygrywają wybory, rzeczywiście zamierzają przeprowadzić faktyczne zmiany – muszą to zrobić w ciągu pierwszych 90 dni od objęcia władzy. Jeżeli tego nie zrobią, zapomnijcie o ich realizacji. Skąd bierze się 90 dni? Otóż, część zmian (reform) wymaga niepopularnych decyzji. Im szybciej się je przeprowadzi, tym większa szansa, że przykre – aczkolwiek konieczne – konsekwencje zmian zostaną zapomniane (czy wybaczone) do kolejnych wyborów.

Największym problemem polityków jest to, że już w momencie objęcia władzy zaczynają myśleć o kolejnych wyborach. Taka sytuacja paraliżuje ich przed wprowadzeniem koniecznych (aczkolwiek niepopularnych) zmian – nawet jeżeli są one absolutnie konieczne.

Główny problem – nadmierny rząd

Ogromnym problemem, z którego nie zdajemy sobie sprawy, jest nadmierny udział rządu w życiu publicznym. Gdy tylko pojawia się problem, politycy od razu proponują rozwiązania, nie zdając sobie sprawy, że to właśnie rozdmuchany rząd, czy zbędne regulacje – są głównym źródłem problemów.

W krajach o najwyższym poziomie wolności gospodarczej udział rządu w gospodarce (wydatki rządowe / PKB) jest minimalny i kształtuje się na poziomie między 5-15%. Dla porównania: w Polsce jest to 41%.

W krajach, które najszybciej się rozwijają – sektor rządowy jest minimalny i koncentruje się wyłącznie na zapewnieniu sprawnego sądownictwa, policji, straży pożarnej oraz odpowiada za infrastrukturę drogową czy energetyczną. Im wyższy jest udział rządu w relacji do stanu gospodarki, tym częściej rząd przejmuje funkcje sektora prywatnego, obniżając efektywność kraju i marnując kapitał.

Zwiększenie wydatków rządowych zawsze finansowane jest z naszych pieniędzy

Kiedykolwiek słyszymy, że: „rząd sfinansuje” ..., „rząd przyzna” ... itp. musimy zdawać sobie sprawę z jednej rzeczy. Im więcej rząd zamierza wydać, tym więcej musi nam zabrać. Rząd nie ma pieniędzy sam z siebie. Ma tylko środki, które nam zabiera z podatków lub z dodruku waluty, co z kolei uderza w nas ukrytym podatkiem inflacyjnym.

W Polsce dzień wolności podatkowej przypada na połowę czerwca. Oznacza to, że państwo zabiera nam ok. 44% naszych dochodów. Jeżeli przyjąć, że przeciętne gospodarstwo domowe dysponuje kwotą 4000 zł netto / m-c – okazuje się, że kolejne 3150 zł oddajemy państwu w postaci podatków, za które otrzymujemy wątpliwej jakości usługi. Czy są one rzeczywiście tyle warte? Oczywiście, że nie! Po prostu, państwo marnotrawi większość naszych pieniędzy.

Ocena obietnic wyborczych

Zważywszy na fakt, iż jestem apolityczny, odniosę się do najważniejszych propozycji wyborczych – zarówno partii, która wygrała niedzielne wybory, jak i do partii konkurencyjnych.

a) 500 zł na każde dziecko w rodzinie, w której dochód na osobę jest niższy niż 800 zł

Cel był szczytny: wydobyć dzieci z ubóstwa.

Efekt jednak będzie taki, jak w Niemczech, Hiszpanii czy Francji, w których wiele rodzin utrzymuje się wyłącznie z zasiłków na dzieci. Przy odpowiednim poziomie zasiłku wypłacanego na każde dziecko – zwyczajnie nie opłaca się dłużej pracować. Co więcej, podjęcie pracy mogłoby sprawić, iż stracimy zasiłek.

Około 15 km od mojego domu jest miasto, zamieszkałe w 70-procentach przez emigrantów z Maroka. Typowy model rodziny to 2+4 lub 2+5 (tj. rodzice + 5 dzieci). Absolutna większość obywateli nie podejmuje żadnej pracy, gdyż zasiłek w zupełności wystarcza na skromne, lecz spokojne, życie.

Ogromnym problemem takiego zjawiska są rosnące patologie oraz przestępczość.

Nie muszę chyba dodawać, że zasiłki są wypłacane z pieniędzy zabranych tym, którzy pracują po 8 godzin dziennie, pięć dni w tygodniu.

b) Darmowe leki dla każdego po przekroczeniu 75. roku życia

Nie wiem, czy zdajecie sobie sprawę, ale nadużywanie leków jest czwartą najczęstszą przyczyną śmierci w krajach rozwiniętych. Zniesienie jakichkolwiek opłat za leki doprowadzi, po pierwsze – do podniesienia ich ceny przez koncerny farmaceutyczne. Po drugie – wyeliminowane zostaną z rynku tańsze odpowiedniki leków, z których do tej pory korzystało wielu seniorów.

Jeżeli ktoś uważa, że nie mam racji – to zastanówcie się: jaki będzie efekt, jeśli od jutra państwo będzie płacić za was rachunki za wodę, żywność czy inne dobra? Skoro nie płacicie za nie sami (choćaby częściowo), to rozsądek, czy oszczędność w ich zużyciu – będzie ostatnią rzeczą, jaka wam przyjdzie do głowy. Co więcej, sprzedawcy, którzy do tej pory utrzymywali zbilansowaną cenę, natychmiast ją podniosą. Ostatecznie: cena nie gra roli ...skoro państwo za wszystko płaci!

c) Obniżenie wieku emerytalnego

System emerytalny bazujący na transferze kapitału z grupy pracującej, w kierunku emerytów, miał sens po II wojnie światowej, kiedy to na jednego seniora przypadało 25 pracujących. Dziś doszliśmy do relacji 3:1 – przy czym społeczeństwo nam się błyskawicznie starzeje. Jeżeli tendencja się nie zmieni, to za dwie dekady relacja między ludźmi w wieku produkcyjnym, a beneficjentami systemu, zbliży się do 2:1.

Rząd najprawdopodobniej będzie zawsze wypłacał emerytury. Jest jednak bardzo wątpliwe czy ich wysokość wystarczy na godziwe przeżycie. Im niższy mamy wiek emerytalny, tym więcej rząd musi zabrać osobom pracującym. Im wyższe obciążenie kosztami pracy, tym niższa produktywność, a tym samym wzrost gospodarczy.

d) Obniżenie CIT z 19% do 15% dla przedsiębiorców z przychodami poniżej 1,2 mln euro rocznie

Pomysł ten jest bardzo dobry. Im niższe podatki, tym więcej przedsiębiorcy przeznaczają na inwestycje oraz produktywnie wykorzystanie kapitału. Co więcej, im niższe podatki, tym niższa skłonność do ukrywania dochodów.

Problem jest jednak taki, że CIT płacą spółki z.o.o oraz spółki akcyjne, w których ten sam dochód transferowany do właścicieli, jest opodatkowany dwa razy. Pierwszy raz płacimy podatek na poziomie CIT, a drugi – przy wypłacie dywidendy. Taki system sprawia, że ponad 90% przedsiębiorców z obrotami poniżej 1,2 mln euro funkcjonuje w ramach działalności gospodarczej, płacąc podatek PIT, a nie CIT. Rozwiązaniem dużo lepszym byłoby całkowite zniesienie podatku CIT ([jak chociażby w Estonii](#)) i opodatkowanie dochodów na poziomie udziałowców.

e) Minimalne wynagrodzenie: 12 zł brutto / godz. od umowy - zlecenia

To jest jeden z głupszych pomysłów, o jakim słyszałem.

Wprowadzenie tego typu przepisów delegalizuje pracę osób z najniższymi kwalifikacjami, szczególnie w regionach dotkniętych bezrobociem. Osoby bez wykształcenia, które do tej pory pracowały (np. przy sezonowych zbiorach owoców) nie będą mogły legalnie podjąć pracy. Zmiany w prawie nie zmuszą pracodawcy, aby płacił pracownikom wyższe wynagrodzenie, gdyż w wielu przypadkach działalność okaże się nierentowna.

Przykład z życia wzięty:

W Hiszpanii jedynym efektem wprowadzenia podobnych rozwiązań, był wzrost bezrobocia oraz cen. Wskutek narzuconej wysokiej płacy minimalnej, wielu plantatorów przestało zrywać owoce, gdyż ich produkcja stała się nierentowna. Ludzie, którzy dawniej mieli pracę, stracili ją w efekcie regulacji, która miała teoretycznie o nich zadbać. Produkcja znacznie spadła, w wyniku czego wzrosły ceny. Drastycznie natomiast spadła konkurencyjność hiszpańskich eksporterów. Obecnie, blisko 50% owoców gnije, gdyż nie ma ich kto zebrać. Tak się właśnie kończy ingerencja polityków w relację pracodawca – pracownik.

f) Obniżka wysokości składek na ubezpieczenia społeczne na obszarze gmin szczególnie dotkniętych bezrobociem

Pomysł jest dobry, ale tego typu rozwiązania powinny być stosowane na terenie całego kraju. Im niższe są koszty pracy (zwłaszcza podatkowe), tym wyższa jest motywacja dla pracodawców do tworzenia miejsc pracy.

g) Pożyczki i kredyty z Funduszu Wspomagania Zatrudnienia

Jest to kolejna, bzdurna ingerencja rządu w wolny rynek. Urzędnicy rozdadzą nasze pieniądze wg niejasnych kryteriów, czy wręcz uznaniowości. Problem z tego typu inicjatywami jest taki, że większość środków trafia do osób, które korzystają z okazji, nawet jeżeli nie potrzebują kapitału.

h) Zmniejszenie udziału umów na czas określony i cywilnoprawnych

Politycy nie zdają sobie sprawy z prostej rzeczy. Im elastyczniejszy jest kodeks pracy, tym większa jest efektywność firm tworzących miejsca pracy. Rząd nigdy nie tworzył miejsc pracy. Tworzyli je przedsiębiorcy, ryzykujący własnym kapitałem. Im lepiej im się wiodło (mniej regulacji), tym więcej pracowników zatrudniano, redukując bezrobocie. Im niższe jest bezrobocie, tym lepsza jest pozycja przetargowa pracownika względem potencjalnego pracodawcy.

i) Płaca minimalna nie może być mniejsza niż 50 proc. średniej płacy w gospodarce narodowej

Dlaczego akurat 50 procent? Wprowadźmy zatem zasadę, że minimalna płaca nie może być niższa niż 90% średniej płacy. Niech każdy zarabia tyle samo ...i będziemy żyć w utopii!

Szwajcarzy, bardzo mądry naród, kilka miesięcy temu odrzucili w referendum propozycje wprowadzenia minimalnej płacy, gdyż doskonale zdają sobie sprawę z jej destruktywnych skutków.

W efekcie wolnego rynku pracy (brak płacy minimalnej) Szwajcaria ma jeden z niższych na świecie poziomów rozwarstwienia społecznego. Brak regulacji stworzył warunki do rozwoju gospodarczego i wzrostu produktywności, co przełożyło się na eliminację bezrobocia i płynny (nie wymuszony regulacjami) wzrost realnych wynagrodzeń.

j) Ulgi dla firm zatrudniających osoby poniżej 35. roku życia – niższa składka od podatku od nieruchomości

To jest kolejny bzdurny pomysł. Zatrudniam pracowników, gdyż ich praca przynosi mi więcej korzyści niż kosztuje mnie pracownik. Czy zwolnię pracownika, gdy ten skończy 35 lat, aby zatrudnić kogoś młodszego? Oczywiście, że nie.

k) Wprowadzenie równych emerytur obywatelskich jednakowych dla wszystkich

W mojej ocenie, jest to bardzo dobry pomysł. Im szybciej uświadomimy ludziom, że ZUS jest bankrutem, tym szybciej ludzie zdadzą sobie sprawę, że sami muszą zaoszczędzić kapitał na emeryturę. Likwidacja składki emerytalnej bardzo ułatwiłaby cały proces.

l) Likwidacja przywilejów emerytalnych

Przywileje emerytalne w Polsce wywalczyły grupy, nie tyle rzeczywiście potrzebujące ochrony, lecz te, które skuteczniej jednoczyły się w siłę i zastraszały rządzących.

Wszelkie przywileje, w tym emerytalne – moim zdaniem – powinny być zniesione.

Co jest złego w przekwalifikowaniu się w wieku 45 lat? – kiedy to „mundurówka” odchodzi na emeryturę. Czy ci ludzie siedzą w domu, dogorywając swoich dni? Oczywiście, że nie. Co więcej, pracodawcy chętnie zatrudniają ludzi po 50. roku życia, gdyż są to osoby bardziej lojalne.

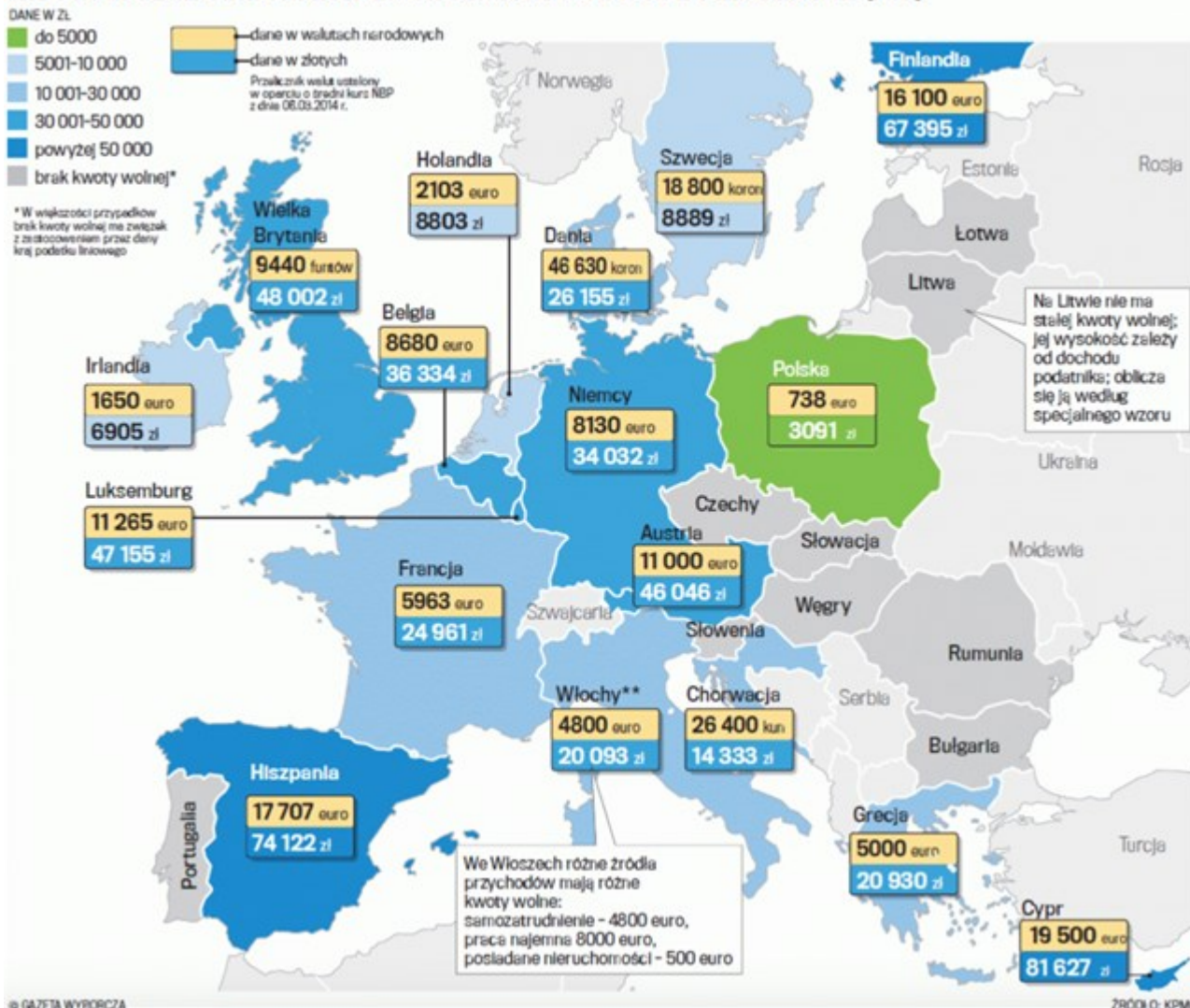
Mają już odchowane dzieci, więcej czasu i co więcej: posiadają tzw. mądrość życiową. Wysyłanie takich osób na emeryturę na koszt pozostałej części społeczeństwa – jest zwyczajnie nieuczciwe.

m) Podniesienie kwoty wolnej od podatku do 8 tys. zł

W Polsce kwota wolna od podatku jest jedną z niższych w Europie. Pomysł jej podniesienia uważam za dobry – zwłaszcza, że najgorzej zarabiający płacą efektywnie najwyższe podatki. Większość z tych osób pracuje na etacie, czyli od wynagrodzenia pobierane są ogromne składki ZUS oraz składka na podatek dochodowy. Większość wynagrodzenia netto przeznaczana jest na bieżące wydatki, uwzględniające akcyzę oraz podatek VAT.

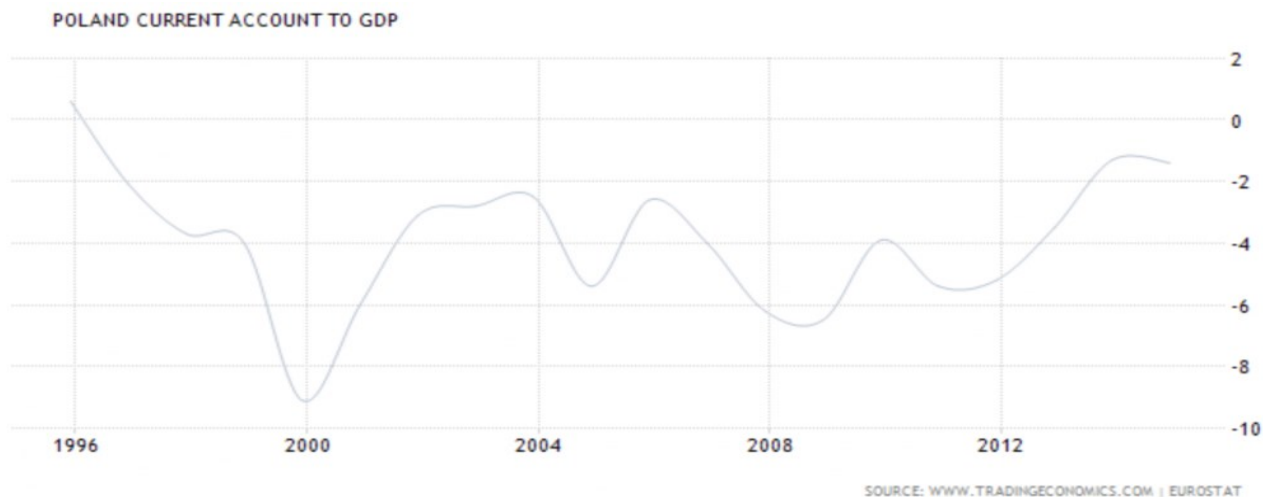
W sytuacji, w której uśrednione całkowite opodatkowanie wynosi w Polsce około 45%, można śmiało założyć, że grupy najgorzej sytuowane płacą pośrednio oraz bezpośrednio ok. 55% podatków od swoich dochodów.

KWOTY WOLNE OD PODATKU DOCHODOWEGO OD OSÓB FIZYCZNYCH (PIT)



n) Rządowy Fundusz Inwestycyjny zasilany z zysków państwowych spółek

Ciężko o bardziej poroniony pomysł. Od dwóch dekad rząd wydawał co roku więcej niż zbierał z podatków. Różnicę pokrywano, zaciągając coraz to większy dług. Idea zwiększenia deficytu oraz zadłużenia – tylko po to, aby politycy mogli pobawić się w inwestowanie naszymi pieniędzmi – jest co najmniej chora.



o) Obniżka podatku VAT od 2017 roku

Pomysł ten jest bardzo dobry. Niższe podatki pozostawiają więcej pieniędzy w rękach obywateli, którzy wydają je dużo efektywniej od polityków. W każdym przypadku jednak, za obniżką podatków powinna iść redukcja wydatków. W przeciwnym razie, zwiększymy zadłużenie kraju.

p) Wprowadzenie kwartalnych zaliczek na podatek dochodowy

Im prostszy i mniej uciążliwy system podatkowy – tym lepiej.

r) Wprowadzenie trzeciej stawki w podatku PIT: 39 proc. od dochodów powyżej 300 tys. zł rocznie

Tego typu propozycje karzą osoby, które przez lata ciężko się edukowały, a teraz pracują po 10-12 godzin, dzięki czemu mogą szybciej przejść na zasłużoną emeryturę (nie mylić z emeryturą pobieraną od państwa). Najbardziej prawdopodobnym efektem takiego rozwiązania będzie spadek przychodów podatkowych, gdyż grupa zarabiająca powyżej 300 tys. zł znajdzie rozwiązania, umożliwiające całkowite uniknięcie opodatkowania.

s) Likwidacja PIT

Świetny pomysł! Ale politycy nigdy go nie zaakceptują, gdyż pod przykrywką rozliczeń PIT, kontroluje się społeczeństwo. Hasła, takie jak: walka z szarą strefą, przeciwdziałanie praniu brudnych pieniędzy czy eliminacja gotówki – służą zacieśnieniu kontroli nad jednostką, wykorzystując do tego podatek od dochodów osobistych, czyli PIT.

Ciekawe jest, że administracja skarbowa przeznaczająca ponad 80% środków na kontrole związane z podatkiem PIT, podczas gdy wpływy z tego podatku wynoszą około 16 procent dochodów podatkowych.

f) Wypowiedzenie układu klimatycznego

Świetny pomysł, zwłaszcza że w „globalnym ociepleniu” (przemianowanym na „zmiany klimatyczne”) chodzi wyłącznie o handel prawami do emisji CO₂, a nie o ochronę klimatu. O ile się nie mylę, Australia już wypowiedziała ten układ, dzięki czemu opłacalne stało się eksportowanie australijskiego węgla do Polski.

u) Wydatki na armię mają stanowić nie mniej niż 2,5% PKB

Gdyby polscy politycy działali rzeczywiście zgodnie z interesem kraju, armię można by całkowicie zlikwidować, a środki przeznaczyć na szkolnictwo – jak to zrobiono wiele lat temu w Kostaryce. Na przestrzeni ostatnich lat, polska armia była wykorzystana w Afganistanie, w Iraku i na kilku innych misjach, w interesie (...sami wiecie, którego kraju). Jednocześnie, szanse na ocieplenie relacji z naszym wschodnim sąsiadem zostały zmarnotrawione.

Podsumowanie

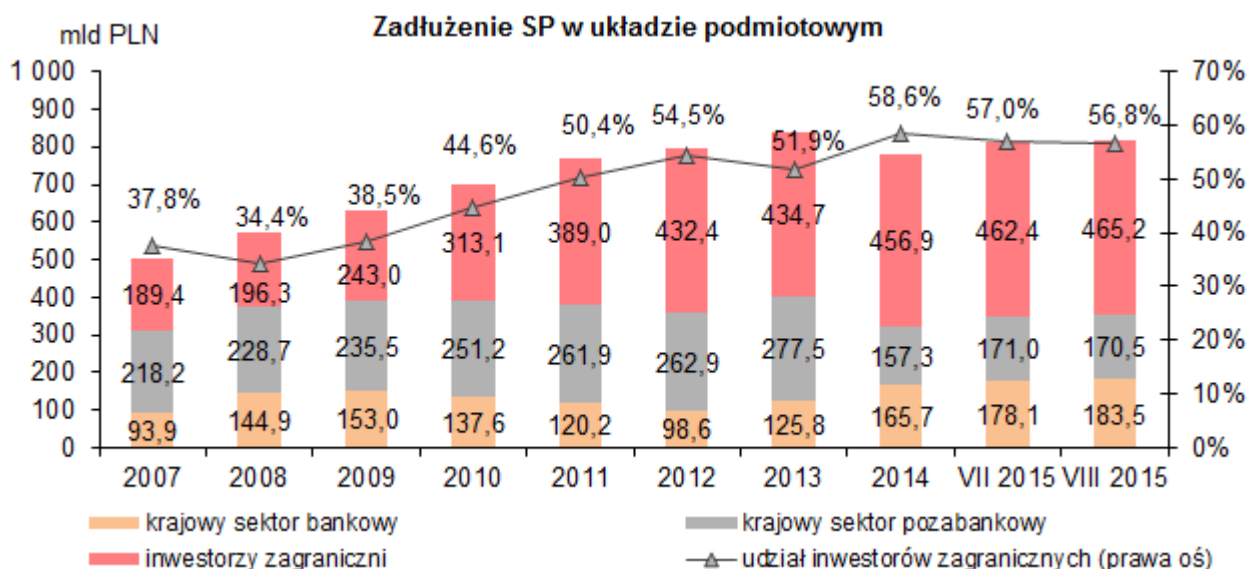
Jak pokazały ostatnie wybory – wygrywa ten, kto więcej obieca. Nie liczą się konkrety. Jak to kiedyś słusznie określił jeden polityk: „Ciemny lud to kupi”. Problem z obietnicami jest taki, że część z nich powinno się zrealizować, a na to potrzeba środków.

Podatki są na tyle wysokie, że ich podnoszenie przyniesie skutek odwrotny do założonego. Na ich obniżkę – politykom nie znającym praw ekonomii – brakuje odwagi. Pozostaje zatem zwiększenie zadłużenia, które nie uderza w polityków personalnie, lecz jest ogromnie destruktywne dla gospodarki.

Politycy, którzy wygrali wybory, zapowiedzieli inwestycje warte 1,4 bln zł. Nie wiem, co mieli na myśli, gdyż kwota ta odpowiada 60% PKB. Jeżeli rządowe programy inwestycyjne mają opiewać chociaż na 10% wymienionej kwoty, to w połączeniu z innymi, obiecanymi wydatkami – deficyt dosłownie eksploduje.

NBP nie może wprost wydrukować złotych, aby finansować deficyt. Rząd może jednak wyemitować obligacje, które skupi Bank Gospodarstwa Krajowego za pieniądze pochodzące z NBP. Formalnie, nie łamiemy Konstytucji, ale efekt jest ten sam: większa podaż pieniądza.

Problem jest jednak taki, że spora część polskiego zadłużenia jest w rękach zagranicznych instytucji finansowych. Jeżeli plany zwiększenia zadłużenia wzbudzą w nich obawy, to z dużym prawdopodobieństwem pozbędą się polskich obligacji, co podniesie koszt obsługi długu oraz doprowadzi do osłabienia się polskiej waluty. Aby temu przeciwdziałać, Rada Polityki Pieniężnej może podnieść stopy procentowe, co w sytuacji ogromnego zadłużenia Polaków, doprowadzi do załamania gospodarczego. Efekt takich działań opisywałem w wywiadzie dotyczącym Ukrainy.



Źródło: www.finance.mf.gov.pl

Przed nami pierwsze 90 dni rządu, w trakcie których okaże się, czy obietnice wyborcze były tylko narzędziem do kupienia głosów, aby przeprowadzić prawdziwe reformy, czy jednak politycy (podobnie jak ich poprzednicy) zamierzają pchać kraj w kierunku nieuchronnego bankructwa. Na koniec jeszcze raz podkreślam, iż powyższe propozycje pochodzą od różnych ugrupowań politycznych od których się dystansuję.

Trader21

Independent Trader News – tydzień 42

1. Planowany przebieg rurociągów przez Syrię, czyli prawdziwe przyczyny wojny domowej

Od dawna wiadomo, że ISIS – sponsorowane przez Mossad i CIA – powstało po to, by rozprawić się z Assadem, którego ani USA, ani Al-Kaida, czy też inne grupy najemników, nie mogły pokonać. The Guardian udostępnił mapę, która pokazuje, dlaczego Syria jest tak ważna dla imperialnych planów USA i dlaczego Rosja z taką determinacją pomaga Assadowi. Fioletowa linia – to rurociąg z Kataru, którym ma być transportowany gaz do Europy. Możliwość dywersyfikacji dostaw energii z Bliskiego Wschodu jest dużym zagrożeniem rosyjskiego monopolu na dostawy surowców energetycznych do Europy.



2. Arabia Saudyjska zaczyna zaopatrywać kraje Europy Środkowej w ropę

Arabia Saudyjska odpowiada na rosyjskie działania w Syrii, przez wysłanie tankowca z ropą do portu w Gdańsku. Saudowie nie czują się obecnie dość mocni i pewni, by odpowiedzieć militarnie, dlatego przeszli do kontrataku ekonomicznego. Jest to próba przejęcia rynku ropy w Europie Środkowej, opanowanego przez Rosjan.

Jak na razie, możemy cieszyć się z tańszego paliwa i dywersyfikacji dostaw. Jednak ważniejsze od cen i ilości ropy – są implikacje polityczne. Prezes Rosneftu zapowiedział zrobić wszystko, by walczyć o rynek.

3. Francja staje po stronie Rosji ws. bombardowań w Syrii

Francuski prezydent Hollande, a następnie minister spraw zagranicznych Laurent Fabius, poparli rosyjskie bombardowania terrorystów w Syrii.

Jest to zapewne próba rewanżu za naciski USA na Francję, w sprawie zerwania kontraktu na dostawę 2 Mistrali dla Rosji.

4. Nadal brak porozumienia ws. ukraińskich długów

Putin wezwał MFW do pomocy w spłacie 3 mld dolarów, które Ukraina jest dłużna Rosji. Termin zapadalności zobowiązania to grudzień tego roku. Putin nie chce się zgodzić na plan restrukturyzacji długów. Oczekuje, że to MFW wyłoży brakującą kwotę.

5. Kolejne zaognienie sytuacji na Morzu Południowochińskim

Chiny cały czas umacniają swoją pozycję na spornych wyspach leżących na Morzu Południowochińskim. Zapowiedziały ponadto, że będą bronić swoich wód terytorialnych przed każdym, kto odważy się na nie wtargnąć. W międzyczasie, USA wysłało w kierunku wysp swój okręt wojenny. Jest to kolejna prowokacja i test, jak daleko można się posunąć. Jednocześnie, jest to odpowiedź USA na chiński lotniskowiec, który przyłynął do portu Tartus w Syrii, by wesprzeć Putina i Assada.

6. Szwajcaria zmniejsza dopuszczalną dźwignię finansową w bankach do 20:1

Szwajcaria wymusza na bankach zwiększenie ilości depozytów pod zabezpieczenie aktywów. Jest to ilość kapitału, który przypada na całość aktywów banków. Obecny poziom zabezpieczenia waha się w przedziale 35:1; 30:1. Nakaz zmniejszenia dźwigni finansowej nie będzie prosty do wprowadzenia, zwłaszcza że wymusza on znaczne zwiększenie ilości depozytów, albo zmniejszenie działalności inwestycyjnej i kredytowej. Oświadczenie to odbiło się oczywiście na kursach akcji w Szwajcarii.

Problem zalewarowania stał się ostatnio jednym z najważniejszych problemów w sektorze bankowym. W 2008 roku lekkomyślna polityka Lehman Brothers doprowadziła do upadku tego banku. Dzisiaj, problem z lewarem nabiera jeszcze większego znaczenia. Za piętrzącymi się problemami stoją Banki Centralne, skupujące z rynku ogromne ilości obligacji i interweniujące na giełdach kontraktów terminowych. Ostatnie problemy w Grecji są najlepszym dowodem na to, jak szybko banki mogą stać się niewypłacalne w sytuacji nadmiernego zalewarowania.

7. Drakońskie kontrole kapitału w Grecji

Ciąg dalszy greckiej tragedii. Pracownicy sektora publicznego oraz osoby korzystające z państwowych świadczeń socjalnych, mogą wypłacić ze swojego konta jedynie 150 Euro gotówki na tydzień, czyli zaledwie 600 euro miesięcznie. Grecki rząd tą polityką ma nadzieję zwiększyć ściągalskość podatków. Jest to o tyle ciekawe, że przecież ludzie ci żyją z podatków, czyli są beneficjentami netto...

Kto więc naprawdę zyska na tego typu ograniczeniach? Oczywiście: banki. Grecy zostaną zmuszeni do używania kart płatniczych i płacenia 2 euro za każdą transakcję. Dodatkowo, jest to kolejny przejaw walki z gotówką, która nieustannie nabiera na sile.

8. Fundamentalna zmiana polityki gospodarczej w Rosji

Władze Rosji porzucają nadzieję na rychłe odbicie cen paliw. Korzystając z niskiego kursu rubla zaczynają przykładać większą wagę do produkcji przemysłowej i rolnej. Surowce energetyczne i przemysłowe odpowiadają za 70% rosyjskiego eksportu. Bilans handlowy musi zostać uzupełniony o eksport towarów i płodów rolnych. Rosjanie przespali dobre lata wysokich cen surowców i teraz, na szybko, muszą dofinansować pomijane wcześniej sektory gospodarki.

Wykres RJI – to ETF, który mierzy ceny takich aktywów, jak: surowce energetyczne, metale szlachetne, metale przemysłowe i wiele innych. Spadek kursu indeksu oznacza spadek cen towarów, wchodzących w jego skład. Na tym przykładzie widać, w jak trudnej sytuacji znalazła się Rosja (która utrzymuje się głównie z wydobywania i eksportu tych surowców) i ile wysiłku będzie musiała włożyć w odrobienie strat. Dywersyfikacja eksportu na pewno dobrze wpłynie na kondycję rosyjskiej gospodarki.

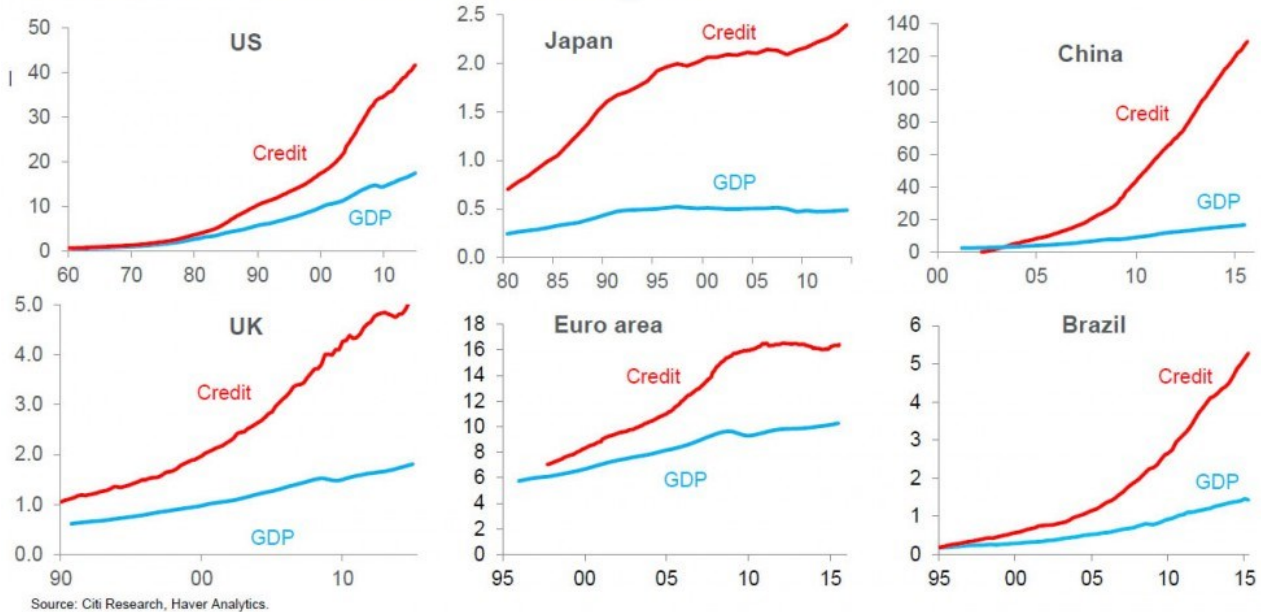
Rogers International Commodity Total Return ▼ 5,23 0,01 (0,11%)



9. Graficzne przedstawienie przyrostu PKB i długu

Different take-off time, same trajectory

Stock of debt across non-financial sectors vs GDP, tn local currency, nominal



Powyższe 6 wykresów przepięknie przedstawia nam, że przyrost długu (czerwona linia) zawsze jest większy niż przyrost PKB (linia niebieska).

To są właśnie skutki zestawienia waluty opartej na długu i rządowego, nieefektywnego zarządzania budżetem. Wyraźnie widać, że nie ma znaczenia czy mówimy o jednym kraju, czy grupie krajów o gospodarce rozwiniętej, bądź rozwijającej się. Efekt jest zawsze taki sam.

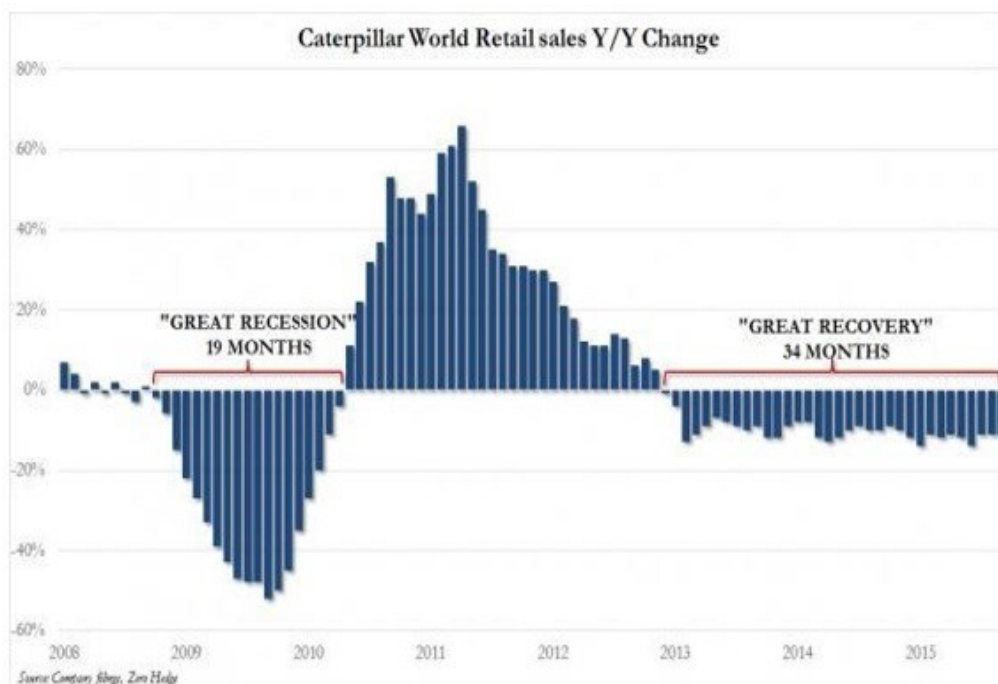
10. Stany Zjednoczone znów dobiły do ustawowego limitu długu



Tym razem, dostępny poziom jest na wysokości 19,6 bln dolarów. Jeśli limit nie zostanie podwyższony, dojdzie do kolejnego, pokazowego zamknięcia ośrodków użyteczności publicznej.

Ważniejsze jednak od medialnej i politycznej szopki, która rozgrywa się dookoła tego problemu, jest kształt linii. Jest to wykres krzywej wykładniczej. Przy obecnym poziomie zaawansowania krzywej, widzimy wyraźnie, że coraz mniej czasu potrzeba na dodanie każdego kolejnego biliona dolarów do obecnych. Proces ten będzie przyspieszał, aż zmieni się system monetarny.

11. Wskaźnik światowego handlu ciągle pod kreską



Retail sales – to wskaźnik obrazujący wymianę handlową na świecie. 34. miesiąc z rzędu sprzedaż się kurczy. Po kryzysie w 2008 roku, darmowy pieniądz mocno rozpędził handel, ale wraz z upływem czasu, efekt dodruku waluty i zerowych stóp procentowych osłabł. Obecnie widzimy tylko postępujący regres. Mimo to, statystykom cały czas udaje się maskować recesję w USA, czemu przeczą kolejne publikacje danych. Najwyraźniej wykłady Wałęsy nie poszły w las, ponieważ mamy empiryczny przykład plusów ujemnych.

12. Wyciek e-maili z korespondencji byłego premiera Wlk. Brytanii, Tonny'ego Blaira

Z e-maili wyraźnie wynika, że atak na Irak został omówiony i zatwierdzony na długo przed inwazją. Niby nie byłoby w tym niczego nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że w tym samym czasie Blair kłamał, mówiąc, że ciągle szuka pokojowego rozwiązania konfliktu.

Dodatkowo, z e-maili wynika, że czas pomiędzy uzgodnieniem ataku, a inwazją – służył rozpętaniu medialnej nagonki na Saddama i przekonaniu jak największej ilości społeczeństwa do poparcia tej inicjatywy. Bezasadność oskarżeń nie miała oczywiście najmniejszego znaczenia.

13. Nowe dane odnośnie zalewarowania największych banków

Figures in Millions, i.e., add six zeros to the dollar amounts.

RANK	BANK NAME	STATE	TOTAL ASSETS	TOTAL DERIVATIVES
1	JPMORGAN CHASE BANK NA	OH	\$1,971,380	\$53,319,455
2	CITIBANK NATIONAL ASSN	SD	1,336,201	52,169,657
3	GOLDMAN SACHS BANK USA	NY	122,681	45,718,947
4	BANK OF AMERICA NA	NC	1,606,232	29,062,647
5	Wells Fargo Bank NA	SD	1,553,871	6,091,938

Kolumna po prawej – to ekspozycja na derywaty. Kolumna na lewo od niej – to suma aktywów banków. Zdecydowanym rekordzistą jest Goldman Sachs. Mimo iż suma derywatów opiewa „zaledwie” na prawie 46 bln dolarów, to aktywa na poziomie 123 mld dają lewar 373:1 (!). Zdecydowana większość derywatów (czyli około 80%) jest wystawiona na obligacje.

Próby ograniczenia lewaru miały już miejsce na początku tego roku. Jednak po tym, gdy około maja giełda obligacji doznała tzw. „flash crashu” – czyli bardzo szybkiego i gwałtownego spadku – lewar znów wzrósł.

Zespół *Independent Trader*

Ekspansja Chin nabiera tempa

O Jedwabnym Szlaku pisałem już kilka miesięcy temu; jednak od tego czasu sporo się zmieniło, a projekt się rozwinął. Przypomnę więc krótko uwarunkowania geopolityczne.

Chiny, chcąc pokonać USA w walce o światową dominację, muszą wygrać walkę ekonomiczną. Stany Zjednoczone dominują na oceanach, a to właśnie przez nie przebiegają wszystkie główne szlaki handlowe. Bez dostępu do światowych rynków, chińska ekonomia szybko się załamie z powodu spiętrzenia się długu i gigantycznych mocy produkcyjnych, które polegają na eksporcie towarów na wszystkie kontynenty.

By sprostać temu wyzwaniu, prezydent Xi Jinping powołał do życia przedsięwzięcie, zwane Nowym Jedwabnym Szlakiem i strefą ekonomiczną. Jest to już nie tylko droga kolejowa i autostrada do Europy – szlaki łączące ze sobą najważniejsze centra światowego handlu. Są to również rurociągi, sieci energetyczne i ośrodki turystyczne. Celem jest przerwienie wymiany handlowej z oceanów na tory.

Przyczyny powstania projektu

W ostatnich dekadach, armia Stanów Zjednoczonych bazuje głównie na marynarce wojennej. Ma ona największą liczbę lotniskowców na świecie – co do tej pory w zupełności wystarczało, by utrzymać wszystkich w ryzach. Jednak, wraz z rozwojem chińskich i rosyjskich wojsk rakietowych, ta przewaga się kończy. Rakiety HGV i Kalibr-NK stanowią poważne zagrożenie dla marynarki wojennej USA. Aby zadać poważny cios gospodarkom tych krajów, Stany muszą tylko wstrzymać wymianę handlową. Najbardziej narażone są w tym momencie Chiny. Wystarczy tylko zablokować Cieśninę Malakka, by spowodować chaos i kolosalne straty.

Zasięg

Pojawił się więc pomysł reaktywacji Jedwabnego Szlaku. Jednak to nie wszystko. Przedsięwzięcie to rozwinęto o strefę ekonomiczną. Jedwabny Szlak i strefa ekonomiczna mają się składać z pięciu tras kolejowych:

- pierwsza: od Pekinu do Rotterdamu (przez Kazachstan, Rosję, Białoruś, Polskę i Niemcy)
- druga: od Chongqing do niemieckiego Duisburgu (przez Kazachstan, Uzbekistan, Turkmenistan, Iran, Turcję, Bułgarię, Węgry i Austrię)
- trzecia: od Kunming do Teheranu (przez Indie i Pakistan)

- czwarta: od Kunming do Singapuru (przez Birnę, Tajlandię i Malezję)
- piąta: od Pekinu do Vancouver (przez Rosję i USA).



Oprócz torów kolejowych do Europy pociągnięta będzie jeszcze autostrada. Obecnie, budowany jest odcinek kazachstański. Dodatkowo, ekspansja logistyczna rozszerza się na kupowaniu i otwieraniu kopalń oraz odwiertów. Chiny będą także dywersyfikować dostawy surowców energetycznych na Bliski Wschód. Rurociągi zostaną pociągnięte do wszystkich krajów bogatych w złoża.

Jak widać, plan jest bardzo ambitny. Ma on połączyć wszystkie najważniejsze kraje w Azji i Europie, tworząc podstawową sieć przepływu towarów, niezależną od mórz i oceanów.

Zalety transportu lądowego

Rozwiązanie takie ma wiele zalet. Obecny czas przepływu kontenerowca z Chin do Europy waha się od 4 do 6 tygodni, gdzie na obecnie istniejącej trasie jest to zaledwie 14 dni (1000 km dziennie). Czas ten będzie oczywiście skracany. Już w tym momencie pociągi z Chongqing wyjeżdżają do Europy średnio 5 razy w tygodniu. Bilans handlowy jest oczywiście po stronie Państwa Środka. Transport jest dużo bezpieczniejszy. Wraz z torami powstają wyspecjalizowane dworce przeładunkowe, które dzięki szybkiej wymianie ładunku przyczyniają się do zmniejszania kosztów transportu.

Wraz z rozwojem szlaków handlowych przewidziane są ogromne inwestycje w miasta i specjalne strefy ekonomiczne. Do miejsc tego typu mają być ściągani inwestorzy, którzy budując fabryki, dadzą pracę ludności przesiedlanej ze wsi do miast. Docelowo ma to być 400 mln ludzi. Obecnie, miasto Chongqing – dzięki połączeniu kolejowemu z Europą – jest najszybciej rozwijającym się miastem w Chinach. Mieszka tam ponad 30 mln ludzi (Dwa razy więcej niż w Pekinie!). Chińskie PKB (wg rządowych statystyk) rośnie co roku około 10%.

Jak widać na zdjęciu powyżej, jedna z tras ma przebiegać pod samą granicę Kanady z USA. Jest to bardzo ciekawa koncepcja, zważywszy, że to właśnie przeciwko Stanom jest wymierzony ten projekt. Chyba dla nikogo nie jest już tajemnicą, że czasy dominacji Wuja Sama się kończą. Siłę i przewagę militarną zawdzięczają już tylko dolarowi. Wraz ze spadkiem znaczenia dolara w światowych finansach, wyraźnie zaczyna maleć znaczenie USA. Dlatego też Chińczycy wyciągają rękę do Ameryki, planując trasę przez tunel pod Morzem Beringa.

Polityka

W przeciwieństwie do USA, Chiny planują rozszerzać swoje wpływy przez wymianę handlową i turystykę na zasadach win-win. Dzięki takim przedsięwzięciom obie strony zyskują. Dotychczasowy model neokolonialny – polegający na dominacji i pasożytnictwie (za sprawą rządowych marionetek i długu) – powinien zelżeć ...przynajmniej do czasu, kiedy chińskie elity tak samo jak obecne amerykańskie, nie zdegenerują się do reszty.

Chiński prezydent Xi Jinping odwiedził Wielką Brytanię w październiku br. Brytyjczycy – co już nie raz udowodnili – są narodem, który potrafi wyczuć z której strony wieje wiatr. Tym razem, zdając sobie sprawę z ogromnego znaczenia Jedwabnego Szlaku, zawarli z Pekinem bardzo ciekawy układ. W zamian za ich poparcie w dopuszczeniu RMB do koszyka walut SDR, Jedwabny Szlak ma być przedłużony z Rotterdamu do Londynu.

Wykluczenie Anglii z tego połączenia, wiązałoby się ze znacznym podniesieniem znaczenia Berlina w Europie. Anglia, siłą rzeczy – jako najlepszy sojusznik upadającego imperium Stanów Zjednoczonych – zostałaby pociągnięta wraz z USA na dno. By poprawić swoją sytuację, Londyn zaczyna walczyć na dwóch frontach. Tradycyjnie udziela poparcia USA, ale jednocześnie szuka sobie nowych sojuszników na Wschodzie.

Podsumowanie

Zanim powstanie cała sieć połączeń, projekt musi sprostać niemałym wyzwaniom: oprócz wrogich posunięć zachodniej oligarchii, zmierzyć się przyjdzie z lokalną ludnością. Szlak będzie przebiegać przez 21 państw. To mieszanka wybuchowa konfliktów militarnych, etnicznych i religijnych; a także – niezadowolonych mniejszości i strajków ludności pominiętych miast, które z pewnością stracą na znaczeniu wobec sąsiadów.

Dobrym przykładem skali tego problemu jest krwawe stłumienie buntu pracowników pewnej firmy w Kazachstanie, przejętej przez Chińczyków. Kilkumiesięczny strajk i narastająca frustracja zatrudnionych, doprowadziła do rozruchów ulicznych, podczas których zastrzelono kilkadziesiąt osób.

Na terenach Bliskiego Wschodu cały czas mają miejsce lokalne wojny. Terroryzm i bombardowania są na porządku dziennym, a to zdecydowanie nie sprzyja budowaniu przyjaznych relacji.

Jednak, jeśli coś ma zaradzić bezustannym konfliktom, to właśnie: mniej wojen i więcej handlu. Nic tak nie poprawia stosunków między narodami, jak wspólne realizowanie intratnych kontraktów.

Trader21

Opinie czytelników.

Poniżej znajdziecie kilka ciekawych wpisów czytelników zamieszczonych pod artykułami na blogu. Mimo, iż nie zawsze zgadzam się z nimi to często wnoszą one wiele wartościowych informacji.

Podaż pieniądza i jego wpływ na inflację

Autor: Dante

Po pierwsze, dodruk w USA zwiększa bazę monetarną, czyli podaż pieniądza M0. Natomiast, dla nas, zwykłych śmiertelników, ważna jest podaż pieniądza M2 i M3 (i następne M-y), które odgrywają największy wpływ na inflację. A korelacja ilości M0 i M2, M3 nie jest proporcjonalna jeden do jednego - to, że bank centralny wydrukuję nowy pieniądz, nie znaczy, że banki wcisną go do realnej gospodarki, bo przykładowo ludzie będą nie chętnie brać kredyty (bo np.: jest wysokie bezrobocie i niepewność o własną przyszłość).

Po drugie, na rynku walutowym również obowiązuje zasada popytu-podaży, czyli FED może dodrukować dużo nowych dolarów, ale zwiększony popyt na dolara może przeciwdziałać osłabieniu dolara względem innych walut. Oczywiście, jeśli ten dodruk będzie trwać nieustannie i wartość dolara będzie niszczone znacznie szybciej niż innych walut, wówczas inwestorzy/spekulanci mogą stwierdzić, że ryzyko utraty wartości dolara rośnie coraz mocniej i postanowią pozbyć się tej waluty.

Garść informacji finansowych

Autor: Dante

Bank of China parę dni temu uruchomił indeks (RMB Bond Trading Index) podążający za wyceną chińskich obligacji denominowanych w yuanach

<http://www.reuters.com/article/2015/10/20/china-bonds-index-idUSL8N12K3ZH20151020>

USD Index jest negatywnie skorelowany z Earning Per Share (EPS) – gdy rośnie indeks dolara spada zysk na akcję

http://www.blog.invesco.us.com/wp-content/uploads/2015/02/KALIVAS_BLOG_0213_chart1.png

EPS jest negatywnie skorelowany z VIX – jeśli wzrasta zysk na akcję, wówczas po pewnym czasie zaczyna spadać VIX

http://www.blog.invesco.us.com/wp-content/uploads/2015/02/KALIVAS_BLOG_0213_chart2.png

Nie ma jednoznacznej korelacji między USD Index, a S&P500 (okresy czasu zaznaczone niebieską ramką oznaczają korelacje proporcjonalną między tymi krzywymi) – należy tu dodać jeszcze zaufanie do gospodarki USA, zaufanie do rynków wschodzących i politykę monetarną FED. Ogólnie zarówno USD Index jaki i S&P500 zależą od tych 3 czynników.

<http://dragonflycap.com/wp-content/uploads/2013/03/dx-spy.png>

USD Index jest odwrotnie skorelowany do indeksu rynków wschodzących MSCI EM

<http://deltafinancials.com/wp-content/uploads/2013/03/SPXDXYMSCIDaily.png>

a dywergencje na RSI dla USD Index mogą wskazywać, kiedy wejść w MSCI EM, a kiedy wyjść – jeśli na RSI dla USD Index zaczęła się bessy, wówczas warto zakupić MSCI EM, jeśli zaczęła się hossy, to lepiej sprzedać.

<http://analizy.investio.pl/strategie-inwestycyjne-dywergencje-hossy-na-rsi/>

Wygląda na to, że gold stocks są tanie, co obrazuje krzywa relacji HUI Index/Gold

Wygląda na to, że co około 79 miesięcy występuje ekstremum krzywej indeksu dolara i prawdopodobnie w pierwszej połowie tego roku zaczęła się bessy na RSI dla USD Index

<http://www.gold-eagle.com/article/us-dollar-decline-cycle>

Z drugiej strony EBC dąży do osłabienia euro (co ukazuje EUR Index), co spowoduje spadek EUR/USD, a tym samym obniżyć ceny surowców – w mojej opinii, jeśli FED, BoJ i EBC będą równolegle dążyć do osłabienia swoich walut i będą dążyć do dootywu nowej gotówki do realnej gospodarki, wówczas ceny surowców będą jeszcze słabiej zależać od korelacji między tymi walutami.

<http://news.goldseek.com/DanNorcini/1445601529.php>

Kluczem do prognozowania cen surowców prawdopodobnie będzie analiza podaży pieniądza M2, M3 i ich procentowych zmian dla takich krajów jak USA, Chiny, Japonia, UK, a także UE, np.:

https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Eurozone_M3_money_supply.png

<http://www.nowandfutures.com/images/m3b.png>

<http://www.gold-eagle.com/sites/default/files/vronsky030314-8.png>

Wzrost wydatków Eurozony sprzyja zwiększeniu bezrobocia w strefie euro

<http://sdw.ecb.europa.eu/servlet/homePageChart?chart=t1.11>

<http://sdw.ecb.europa.eu/servlet/homePageChart?chart=t1.6>

Od czasu kryzysu w 2008r. udział ilości obligacji USA posiadanych przez FED względem całego długu wzrósł trzykrotnie – z ok. 5% do 15%!

<http://tinyurl.com/plyhb4q>

Kandyjczyk Jean-Paul Rodrigue w 2008r. przedstawił model kształtowania się bańki spekulacyjnej – polecam się z nim zapoznać

<http://67.19.64.18/news/2013/2-28jb/3.png>

Nie tak dawno słyszeliśmy, że Chiny wyprzedają obligacje rządu USA – niewykluczone, że Chiny korzystając z istniejącej jeszcze płynności rynku, zamierzając na górze sprzedać te aktywa zanim wzrośnie oprocentowanie i spadnie wycena. (stary artykuł, ale wart uwagi)

<http://news.goldseek.com/GoldSeek/1362061036.php>

Wszelkie publikacje zamieszczone na stronie www.independenttrader.pl oraz w Independent Trader Newsletter powstały w oparciu o wiarygodne informacje, lecz ich trafność nie może być gwarantowana. Przedstawione opinie mogą się dezaktualizować, a ich autor nie jest zobowiązany do ich uaktualniania.

Przedstawione informacje są prywatnymi opiniami autora i nie stanowią rekomendacji inwestycyjnych w rozumieniu Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 roku w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, ich emitentów lub wystawców (Dz. U. z 2005 roku, Nr 206, poz. 1715).

Czytelnik musi być świadomy, że wyłącznie on ponosi odpowiedzialność z tytułu podejmowanych decyzji inwestycyjnych. Każda inwestycja powinna być konsultowana z licencjonowanym doradcą inwestycyjnym.

Wszystkie zamieszczone materiały są chronione prawami autorskimi. Nie mogą być kopiowane, publikowane czy modyfikowane w żadnej formie bez pisemnej zgody autora.